

Anna Serafinska, Kto tak

Ja nie chce znów za dużo mieć, Ty sam to wiesz
pierścionki dwa, przyjaciół w brud, parasol w deszcz.

I modny strój, i dobry but,
i jeszcze żeby stał się cud.

Oddałabym sukienki te i pończoch sto,
by z Tobą hen do nieba biec i znów na dno,
bo kiedy w nas przygaśnie blask,
Ty dla mnie skradniesz jedną z gwiazd.

On tak ładnie kradnie co się da,
te brylanty, fanty, futra lwa,
gdy ktoś coś przeciwko niemu ma,
to nie ja, to nie ja.

On tak ładnie kradnie, że
miło przy nim i na dnie
moje serce także w końcu skradł
no i wpadł, no i wpadł.

Co było nim przyszedłeś ty,
Wspominać wstyd.

Nie miałam gdzie i dokąd iść
I o kim śnić.

Tak mijał mi za rokiem rok
Dopiero dzisiaj warto żyć.

Za dobrze nam ze sobą jest,
Za dobrze nam.

Za mało chmur, za mało łez
Przy Tobie mam.

Uliczny kurz, ma zapach róż,
A w dali czeka siedem zórz.

On tak ładnie kradnie, co się da,
Te brylanty, fanty, futra lwa.

Gdy ktoś coś przeciwko niemu ma,
To nie ja, to nie ja.

On tak ładnie kradnie, że
Miło przy nim i na dnie,
Gdybym chciała, to by cały świat
Dla mnie skradł, dla mnie skradł!